

SŁOWO

Wilno, Niedziela 20 czerwca 1926 r.

Redakcja i Administracja ni. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 26

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cenę pojedynczego numeru 15 groszy, Opłata pocztowa wliczona w cenę.

CENA OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-cj i 3-cj 30 gr. za tekstem 10 groszy. Kolumna reklamowa lub nadesłana 40 gr. W nich świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Paryż, 15 czerwca.

Liga Narodów naradza się nad rozbrojeniem.

Oto i przewidywany kryzys gabo netowy w całej pełni — i niewiadomo na czym się wszystko skończy. Centralna figura jest oczywiście i wciąż jeszcze Briand ale jak długo będzie mógł i chciał zajmować stanowisko — tak niewdzięczne! Dzieś się raz być premierem — na jednego człowieka najzupełniej dosyć. Pamiętam jak Briand wymawiał się od zaszczytu tworzenia gabinetu po raz dziewiąty w życiu. Udało się... zatrzymał go przy władzy, która mu już najwidoczniej ciąży, której rad byłby pozbyć się raz przecie. Ale nikt nie wierzy aby nawet Briandowi udawało się bez końca i zawsze przewyciężać ogromne trudności.

Nie jest żadną tajemnicą, że między Briandem i Perlem, ministrem skarbu, istniały poważne różnice w zapatrywaniu się na sytuację finansową a zwłaszcza na sposoby jakby ją poprawić. Peret poczytywał za nieodzwone utworzenie gabinetu t. zw. koncentracji narodowej, w którym miałyby swoich przedstawicieli wszystkie partie. Briand przeciwnie uważa, że żadne „wspólne” wysiłki wszystkich stronnictw nie pomogą, i powołuje się na przykład np. Belgii gdzie w gabinetach reprezentowane są wszystkie stronnictwa a pomimo to frank belgijski spada tak spada. Ciwierzę się też i ma wyraźne tendencje — znokowe waluta włoska pomimo, że w kraju rządzą arbitralnie Mussolini. Musi coś innego w tem wszystkim być. Ale co? Co deprecjuje walutę nietylko we Francji lecz i w Belgii i we Włoszech? Wołno aż nado mniemać, że p. Briand nie odkrył tajemnicę. Jeżeli by bowiem postadł słowo zagadki — byłby już niechybnie zabezpieczył Francję od spaćku franka, co przyprowadzi ją o obrzynie straty. Wszak już pizicie kurs funta angielskiego wynosi obecnie we Francji 180 franków. Jest to rzecz niesłychana. W prasie też nikt powiędzić nie może: skąd pochodzi systematyczne spadanie franka? Jaka przyczyna? Najwięcej ludzi przypisuje krach franka t. zw. „uccieczkę” kapitału francuskiego. Kto w Boga wierzy lokuje gotówkę — w dewizach zagranicznych, głównie w dolarach. Albo wywozi ją zagranicę i tam też nie trzyma jej, rzecz prosta, we frankach francuskich, Bardzo to nie patriotyczne — ale żadne zaklaniania, przemawiania do sumienia obywatelskiego, żadne zakazy nic nie pomagają.

P. Briand jest bardzo zięcny. Dawno Francja nie miała na czolewem stanowisku polityka i męża stanu tak zięczonego, tak obrotnego, tak mogącego stanąć na wysokości każdej sytuacji. Ciemenceau kiedyś powiedział, że Poincaré wie wszystko, lecz niczego nie rozumie a zaś Briand niczego nie wie lecz wszystko rozumie. Wycofanie się Brianda z życia politycznego a choćby tylko wypuszczenie prezezi z rąk władzy — byłoby dla Francji prawzłiwem dzieł niewszczęściem.

Abym zrozumieć między jaką Scyllą a Charybdą znajdują się obecnie finanse francuskie wystarczy uprzytomnić sobie, że zarówno prawica jak lewica stoją pod hasłem: „Ratować franka!” — lecz tu się kończy harmonija; P. Peret oraz cała prawica opinują, że uratuje się frank gdy się... uspokoi obawy klasy posiadających, en rassurant les possédants; lewica zaś, radykaty, socjalisci wołają, że podmieście się franka... konshkując częściowo kapitał pod każdą formą (prélevement sur toutes les formes du capital). Sam Salomon nie pogodzi takiej sprzeczności: Sam... p. Briand.

Tymczasem wołna dotąd i swo bodna Francja zarówno pod względem ekonomicznym jak politycznym zaczyna powoli odczuwać, że dostala się w ręce — anglo-saskie. Rąk tych symbolem jest ów nieubłągany, przyglądający się z utajoną uciechą kłopotem finansowym Francji, amerykański senator Borah — z pochodzenia Niemiec.

GENEWA, 19 VI. PAT. Pierwsza podkomisja przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej zajmie się obecnie badaniem części uchwalonego przez komisję pytania 2 go, brzmiącej jak następuje:

«Czy możliwym jest ograniczenie ewentualnych zbrojeń wojennych danego kraju, czy też zarządzenia rozbrojenia mają dotyczyć jedynie rozbrojenia pokojowego?»

Badanie tego zagadnienia potrwa przypuszczalnie do końca czerwca poczem nastąpi w obradach trzytygodniowa przerwa, tak że wznowienie narad spodziewane jest w dniu 25 lipca.

W międzyczasie druga podkomisja „zajmie się tem samem zagadnieniem z gospodarczego punktu widzenia.

Przed piębiscytem w Niemczech.

BERLIN, 19 VI. PAT. Policja berlińska wydała cały szereg zarządzeń celem zapewnienia spokojnego przebiegu piębiscytu w dniu 20 b. m. Manifestacje na głównych ulicach i placach zostały zabronione.

WIEDŃ, 19 VI. PAT. Były cesarz Wilhelm zgłosił do urzędu niemieckiego szereg żądań w sprawie odszkodowania za jego posiadłości położone w Azacji, Lotaryngji, we Włoszech i w Poznańskim. Pretensje swoje opiera b. cesarz Wilhelm na postanowieniach traktatu Wersalskiego.

Manewry niemieckie na naszym pograniczu.

BERLIN, 19 VI. Pat. Dowódca Reichswehry gen. von Seeckt udaje się dziś wraz ze swym sztabem na Śląsk, gdyż w okolicach Gruenbergu i Głogowa będą się odbywały manewry oddziałów wywiadowczych. W ćwiczeniach, które będą trwały tydzień wezmą udział wszystkie sztaby Reichswehry oraz pulki wywiadowcze i związki wywiadowcze poszczególnych formacji wojskowych.

Sowiety wobec Chin.

PARYŻ, 19 VI. Pat. Z Pekinu nadeszła wiadomość, że rząd sowiecki koncentruje większe oddziały wojska na pograniczu mandzurskim. Sądzą, że zarządzenie to pozostaje w związku z rozbiem rokowań rosyjsko-chińskich w sprawie kontroli kolei wschodnio-chińskiej.

Przeciw układom z Bolszewją.

LONDYN, 19 VI. Pat. Jedenastu konserwatywnych członków Izby Gmin wniosło wczoraj następującą rezolucję: Izba Gmin potępia działalność polityczną handlowych organizacji sowieckich i jest zdania, że układ handlowy z rządem sowieckim musi być przez rząd angielski unieważniony.

Spisek na życie Mustafy-Kemala.

KONSTANTYNOPOL, 19 VI. Pat. Spisek na życie prezydenta republiki tureckiej zorganizował Zia Hurchid były deputowany należący do opozycji.

ANGORA, 19 VI. PAT. Wydany 18 b. m. komunikat oficjalny o spisku na życie prezydenta republiki Mustafy-Kemala-Paszy stwierdza następująco:

Policja wykryła w Smyrnie spisek, który miał na celu dokonanie zamachu na Prezydenta republiki w czasie jego pobytu w tem mieście. Winni zostali aresztowani w przeddzień przybycia prezydenta do Smyrny, przyczem odebrano im broń i bomby oraz zostali wydamy trybunałowi, który wyjechał do Smyrni ażeby na miejscu przeprowadzić śledztwo i rozprawę.

Kilku deputowanych, opozycji ma być wieszanych do spisku. Wiadomość o spisku, wywołała wzburzenie w całym kraju.

Wizyta prezydenta Fińskiego w Rydze.

GDAŃSK, 19—VI. Pat. „Baltische Presse” donosi z Rygi: W dniu 21 bm. przybył do Rygi prezydent Republiki Finlandzkiej Rolander, celem rewizytowania Prezydenta Republiki Łotewskiej. Prezydent Finlandji zabił w Rydze trzy dni.

Posel turecki u Prezydenta.

WARSZAWA, 19 VI. Pat. 19 czerwca o godz. 12-tej p. Jahia Kemal Bey poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Turcji złożył p. Prezydentowi Rzeczplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w Zamku. Po wręczeniu listów uwierzytelniających, poseł wygłosił przemówienie, na które odpowiedział pan Prezydent.

Rywalizacja anglo-amerykańska na gruncie Polski.

GDAŃSK, 19 VI. Pat. „Danziger Neuchste Nachrichten” zamieszczają dzisiaj w związku z sanacją waluty polskiej artykuł p. t. „Rywalizacja Angji i Ameryki”. Autor artykułu dowiadyuje się z kół londyńskiej City, że przedstawiciel nowojorskiego Domu Bankowego Dillon Read & Comp. prowadził w Londynie rokowania w sprawie stabilizacji walut a w szczególności w sprawie stabilizacji waluty polskiej. Rokowania te dotyczyły nie doprowadzenia do ostatecznego wyniku. Przedstawiciel nowojorskiego Domu Bankowego odjechał następnie w towarzystwie kilku innych finansistów amerykańskich do Warszawy w celu przeprowadzenia z tamtejszemi miarodajnymi kołami dalszych rokowań.

Wybór prezydenta m. Krakowa

KRAKÓW, 19—VI. Pat. W dniu dzisiejszym odbyły się wybory prezydenta miasta Krakowa. Wybrany został 81 głosami p. inż. Karol Rolle, kontrkandydat Adelman otrzymał 21 głosów.

O artykule „Czasu”.

W *Czasie* krakowskim zamieszczono artykuł, który bardzo się podobał prasie lewicowej, z którym jednak nie można się zgodzić od pierwszej do ostatniej litery.

Czas pisze o pojedynku pomiędzy gen. hr. Szeptyckim, a b. premierem i b. ministrem spr. zagr. hr. Skrzyńskim, potępia ostro gen. Szeptyckiego, potępia pojedynkę wogóle, a pojedynkę jako środek walki politycznej w szczególności.

Co do potępienia pojedynku przez Kościół katolicki, który to argument uznał *Czas* za stosowne wytoczyć na pomoc swej obronie hr. Skrzyńskiego — to oczywiście uchylamy głowy przed nakazem Kościoła, który w średniowieczu uznawał „sądy Boże” później jednak zabronił pojedynku i uznał za grzech. Oczywiście gdy się *Czas* na ten powołuje argument ma bezwzględnie rację i dyskutować nie możemy. Jeśli jednak *Czas* wyraża pogląd, że właśnie pojedynki zaostrzają formę naszej walki politycznej, to tej racji nie ma. Nasza walka polityczna to takie wylewanie kubiów pomy na głowę przeciwnika, wypowiedzianie takiej w stosunku do tego przeciwnika pogardy — że doprawdy instytucja pojedynku, która bądź co bądź nakazuje się liczyć jeżeli nie ze słowami, to przynajmniej z gestami — jest w tych warunkach czemś odświeżającym atmosferę, czemś co nas na względnie lepszy, względnie wyższy wznosi stopień.

W czasie wielkiej wojny znano w Krakowie belfrów, jacy mieli uczniów z szóstej, piątej, czwartej klasy, którzy bądź poszli do legionów, bądź pełnili służbę w wojsku austriackim. Taki nauczyciel, który sam nie znał ani karabinu, ani konia na dół uważał ich za swoich uczniów, za istoty z natury rzeczy przeznaczone po to, aby słuchać jego rozkazów. Szczęśliwsi z tych belfrów uniknęli przynajmniej losu dostania się w charakterze rezerwisty starszego rocznika pod komendę takiego ucznia — leutemanta.

O óz czasami *Czas* przypomina takiego belfra, który nie zdaje sobie sprawy, że świat po wojnie nie zaczyna się w sypialnym pokoju, a kończy w bibliotece. Nie umie dostosować swoich poglądów do stanu reakcji pierwotnej, powrotu stosunków pierwotnych, które spowodowała wielka wojna, bolszewizm, zmiany powojenne. Chcąc zilustrować naszą myśl, musimy powołać się na taki przykład: kiedy dokonano napadu na pociąg z wojewodą Downarowiczem, a ten poddał się bez oporu, — uważałem my za nasz obowiązek w ostrych słowach napiętnować postępowanie wojewody. *Czas* go zaczął entuzjastycznie bronić. Dla *Czasu* p. Downarowicz był to ten biedny nauczyciel, któremu dokucają niegrzeczne dzieci. Bandyci są winni, że napadają, jak można się oburzać na wojewodę, przecież oni mogli go zabić.

Myśmy wychodzili z założenia, że nietylko służba wojskowa, ale i cywilna nakazuje każdej jednostce służyć taką pełniąc, aby w pewnej chwili zdobyła się na pełną dozę heroizmu. Pewnego minimum heroizmu i odwagi fizycznej musi państwo wymagać od swoich przedstawicieli, swoich urzędników. Opowiadano anegdotę, że p. premier Nowak nie siadł do powozu Prezydenta Narutowicza, kiedy ten jechał do Sejmu składać przysięgę, na skutek próśb żony, która się bała o zdrowie męża. Mamy dużą wdzięczność do pani prezydentowej Wojciechowskiej, że nie poszła za przykładem pani prezydentowej Nowakowej i że przestała polski Prezydent mógł podczas wojny domowej wykazać piękną odwagę osobistą. Prezyd. Wojciechowski miał inne pojęcie o znacze-

niu aktów odwagi osobistej, aniżeli pp. Nowak i Downarowicz.

Gdybyśmy wtedy nie napiętnowali p. Downarowicza, który się poddał wraz z całym pociągiem ludzi uzbrojonych — sądzę, że wyraziliśmy krzywdę pani Zanowej, która — sama z karabinem w rękę obroniła swój dwór od bandytów, lub temu bohaterstwu pomocnikowi, który podobnie jak p. Downarowicz napadnięty w podróży, obronił i siebie i swój mundur i żydów współtowarzyszów w podróży, strzelając z małego broniownika i ponosząc kilka ran. Jeżeli więc i w życiu politycznym wchodzi to minimum odwagi osobistej, to minimum obowiązku pomocnikowi, który jest myśl, przekonanie, że za pewne słowa czy pewne gesty należy dać satysfakcję stając przed łufą pojedynkową (tak zresztą bezpieczną w naszych czasach, bodaj że bezpieczniejszą niż spacer po warszawskich ulicach w dzień słoneczny) — to nie uważamy tego przeświadczenia za objaw wyłączenia umyłu.

Wracając do artykułu *Czasu*, to pismo krakowskie burząc się na prasę brukową za rozmazywanie sprawy osobistej popełnia jednak niekonsekwencję gdy pisze o hr. Szeptyckim:

„Drugim momentem patologicznym jest próba załatwiania przeciwników w poglądach politycznych przez obrazę czci przeciwnika i wysuszenie na nim pojedynku”.

„Cóż dopiero, gdy tak łatwo może narazić się na zarzut, że działając pod wpływem wzburzenia i osobistego animozji?”

Jeśli to mają być delikatne sugestje, że gen. Szeptycki wymusił pojedynkę i że działał pod wpływem zawiedzionej kariery — jak o tem pisze *Kurjer Poranny*, to istotnie delikatność tych aluzji nie wszędzie równie szczerze w aksamit otuloną została. Poza tem my właśnie mamy inne pojęcie o generale Szeptyckim, Nie chwalamy go bezkrytycznie; czytając jego pamiętniki dochodzimy do przekonania, że był to defetysta i *Bogu Najwyższemu składamy dzięki*, że nie miał wiedzy większej wiaźzy, niż ją faktycznie posiadał. Ale przez całą swoją karierę wojskową zachowywał się jak prawy żołnierz, nie popełnił nigdy nic, coby nie było zgodne z głębokim poczuciem honoru i dyscypliny, prócz może ostatniego listu otwartego w sprawie swej dymisji.

Natomiast co do hr. Skrzyńskiego, który zawsze godnie reprezentował i swój wysoki urząd i swoją osobę, do którego razem z całą prasą polską ogromnie dużo mamy szacunku — to tutaj właśnie, w tej sprawie, gdybyśmy się nie bali zarzutu *Czasu*, że odstępujemy od zasady nie poruszania sprawy prywatnej, której to zasady *Czas* z wyżej opisaną zręcznością przestrzega — tobyśmy mieli pewne zastrzeżenia co do słów wypowiedzianych przez hr. Skrzyńskiego na mecie: „Sirzalu nie dam. Ktośkolwiek przypuszcza w Polsce, że „mu honor i sumienie pozwalają strzelić do mnie i do tego, co ja przedstawię — niech strzela. Ja strzelać nie będę”. Kto wie czy nie lepszy był starszy zwyczaj, który nie doradzał wygłaszania podczas pojedynku wzmuszających, lecz nieprzyjemnych, dla przeciwnika przemówień.

Echo pojedynku hr. Skrzyńskiego zbiegło się z wiadomością o nagłej i zdecydowanej dymisji udzielonej p. Łukasiewiczowi, dyr. depart. politycznego w M. S. Z., prawej ręce b. ministra. Wiadomość ta była tak nieoczekiwana, że notatki o niej w prasie lewicowej czynią wrażenie mętych słupków soli, podobnych do tego, w który się zamieniała żona Lota. Na nas dymisja p. Łukasiewicza bardzo miłe sprawiła wrażenie.

Sejm i Rząd.

Nominacja prof. Staniewicza.

WARSZAWA 18 VI (tel. w. Słowa). Dowiadujemy, że nominacja prof. Witolda Staniewicza, demokraty wileńskiego, na stanowisko ministra reform rolnych została zdecydowana ostatecznie. Premier Bariel przyjął warunki prof. Staniewicza.

Minister Młodzianowski.

WARSZAWA, 19 VI (tel. w. Słowa) Prezydent Mościcki przyjął wczoraj po południu ministra Młodzianowskiego, który przedłożył Panu Prezydentowi zmiany wewnętrzne i sytuację w kraju.

Jedna z ostatnich herbatek dla posłów.

WARSZAWA, 19 VI (tel. w. Słowa) Premier Bariel wyjadzie jutro w saloonach recepcyjnych Rady Ministrów przyjęciu dla liderów klubów sejmowych, których zapozna z zamierzeniami Rządu na najbliższą przyszłość oraz co do dalszych prac Sejmu.

Polska a rynki zagraniczne.

WARSZAWA, 19 VI (tel. w. Słowa) Tania dla zagranicy polska produkcja krajowa przyciąga ostatnio wielu przemysłowców zagranicznych do nawiązywania stosunków handlowych z Polską. W tym celu przybywa znany ekonomista angielski Paish.

Wczoraj przybył do Warszawy i złożył wizytę dyrektorowi Banku Polskiego Gwalcioro de Viszel reprezentant przemysłu włoskiego. Pan Viszel interesuje się specjalnie przemysłem łożkim i jak się zdaje ma poważne zamiary w kierunku finansowania tego przemysłu.

Wyszkolenie wojska.

WARSZAWA, 19 VI. Pat. W bieżącym roku zostaną powołani na 8-tygodniowe wyszkolenie wojskowe od 5 lipca do 26 sierpnia nauczyciele publicznych szkół powszechnych rocznika 1901, 1902, 1903, zaliczeni do rezerwy na podstawie art. 111 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 roku, względnie na podstawie art. 70 tymczasowych przepisów o powszechniej służbie wojskowej. Kartę powołania otrzymają ci nauczyciele z końcem sierpnia r. b. od właściwych P. K. U.

Siosownie do § 642 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 roku uchylenie się od odbycia tego wyszkolenia powoduje niezwłoczne wcielenie do wojska stałego celem odbycia całkowitego okresu służby w wojsku stałym, niezależnie od odpowiedzialności karnej za uchylenie się od służby wojskowej.

Prof. Kemmerer w Warszawie.

WARSZAWA, 19 VI (tel. w. Słowa) Prof. Kemmerer zawiadomił Rząd Polski, że wraz z gronem ekspertów wyjedzie 22 b. m. z Ameryki. Przyjazd oczekiwany jest w początku lipca lub w końcu b. m.

Przed wyjazdem prof. Kemmerer konferować będzie z posłem polskim w Waszyngtonie.

Walka z nadużyciami.

WARSZAWA, 19 VI. PAT. Przed kilku dniami p. minister spraw wojskowych zatwierdził wytyczne dla działalności korpusu kontrolerów na 1926 rok, kładąc przedewszystkiem główny nacisk na wzmożoną akcję, mającą na celu wyłapanie wszelkiego rodzaju nadużyć będących wynikiem czy to złej woli, czy to nie dbalstwa.

Pozatem wskazał minister spraw wojsk. jako zasadniczą dyrektywę dla oficerów korpusu kontrolerów względ na obecną sytuację finansową państwa, która wymaga poszukiwania wszystkich możliwości do uczyszczenia źródeł oszczędności, harmonizujących z normalną działalnością służby.

W rozwinięciu powyższych zasad rozkazął p. minister przeprowadzić najbardziej ścisłą kontrolę nad wydatkami budżetowymi wojska. Na podstawie tego rozkazu szef korpusu kontrolerów opracował szczegółowy program kontroli na rok 1926 w myśl którego oficerowie korpusu kontrolerów rozpoczynają w dniu 17. VI. b. r. normalną kontrolę na całym terenie Rzeczypospolitej.

Do WYNAJĘCIA MIESZKANIE

składające się z 6 pokoi i kuchni z werandą. Calkowicie odnowione, może zastąpić letnisko. Flarecka 3, m. 1.

z MALECKICH

Stanisława ERDMANOWA

opatrzona Św. Sakramentami zmarła w wieku lat 72 dnia 19 czerwca 1926

Eksportacja zwłok z domu przy ul. Św. Jacka 9 do Kościoła Serca Jezusowego w niedzielę 20 czerwca o godz. 7 wiecz.

Nabożeństwo żałobne w tymże Kościele odbędzie się w poniedziałek o godz. 9 rano, poczem nastąpi przeniesienie zwłok na cmentarz Rossa.

Córka, syn i rodzina

ECHA KRAJOWE

S. p. Józef Bieliński.

Historyk Uniwersytetu Wileńskiego.

25-lecie Wrześni.

PIŃSK

— (Sch) *Quousque tandem?* Utyśkiwania nad działalnością magistratów nie tylko dają się słyszeć w Wilnie. Biedni—zaiste—ci ojcowie miast! Zgubił ten kalosz w błocie i wola: „ach ten magistrat”; zlamie ów nogę na bruku, pełnym wybojów i dziur, jęczy na gospodarke magistratu, spadnie ówdzie przechodniowi cegła lub balkon z wałęsającego się domu—jeśli nie pozabawi życia—pomstę wywołuje srogą na brak opieki magistrackiej!

Tak w Wilnie, Nowogródku, Smorgoniach czy w Pińsku. Powszedzy słycać *larum* na magistraty. Oto co pisze ostatni numer „Dzwonów Polskich” na temat chodników miejscowych:

Chodniki w Pińsku to isne pułapki, a podczas deszczu trzeba robić skoki gigantyczne, aby nie wpaść w sadzawki napełnione wodą deszczową. Wiadomo, iż nic tak nie psuje obuwia, jak częsta jego kąpiel. Sprężyła administracja naszego miasta nakazała w tym roku kapitalną reperację chodników i jakże się to odbywa?

Otoż dla oszczędzenia robocizny, większość obywateli zakasawszy ręka, po amatorsku przystąpiła do tej pracy. Dla tych samych ekonomicznych powodów przewracają oni różnorodnej wielkości płyty kamienne i betonowe na stronę drugą, dziury latają gruzem lub kamieniami, *zrzadzka* zalewając je cementem bardzo wodnistym, a szpary zasypując piaskiem. Czy taka pozorna reperacja jest celową i czy na długo wystarczy?

Naszem zdaniem, jest to tylko zasypywanie piaskiem oczu naszej muncypalności, chyba do czasu tylko cierpliwiej.

W rezultacie takiej amatorskiej fuszerki, przy każdej kończącej się posesji napotyamy na nierówności coś w rodzaju schołdka, obok którego deszcz spływając do ścieków podmywa chodniki.

Przerw quasi zabrukowanych, jak wjazdów do podwórzy, nikt nie reperuje, a każda wszak pełna wyboi.

Wskazaneby chyba było aby Magistrat, miał odpowiedniego technika—instruktora, przeprowadzającego kontrolę dokonywanych reperacji i udzielającego informacji fachowych.

W każdym bądź razie, jak widać z powyższego, pińszczenie to dzielną naród—niema gadania! Jeżeli już sami godni obywatele zakasują ręka, imają się pracy brukarskiej—ho, ho...

OSZMIANA.

— *Uroczystości przysposobienia wojskowego.* W ubiegłym tygodniu odbyła się w Oszmianie rejonowa prezentacja przysposobienia wojskowego.

Uroczystości rozpoczęły się ćwiczeniami polowemi po szosie Oszmiana-Boruny. Wzięły w nich udział dwie kompanie Hufców Szkolnych i dwie Kompanie Strzeleckie. Ćwiczenia rozpoczęły się o godzinie 6 tej rano i zakończyły się o godzinie 17. Na ćwiczeniach między innymi byli obecni: pp. Starosta Kowalewski i Inspektor Policji Tumłowicz. Kierował ćwiczeniami por. Homan.

Po ćwiczeniach wszystkie oddziały przemaszerowały do Oszmiana, gdzie o godzinie 20 tej wieczorem w tut. Gimnazjum Państwowem odbyła się uroczysta akademja, którą zagał por. Homan i następnie wygłosił referat o znaczeniu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla

państwa. Referat był wysłuchany z zaciekawieniem i był zakończony głośnieimi okrzykami, wzniesionymi przez rozentuzjanzowaną młodzież, na cześć ministra wojny Marszałka Piłsudskiego. Dział koncertowy był wykonany przez chór szkoły powszechnej w Oszmianie pod kierownictwem pana Koziaza. Nazajutrz rozoończyły się uroczystości mszą św. Po nabożeństwie odbyła się defilada, przyjęta przez p. por. Homana.

Następnie rozpoczęły się w parku zawody sportowe, obejmujące swym programem biegi: 100, 400, 800 metr., skoki i rzuty kulą i dyskiem oraz zawody w piłkę siatkową. Zawody zakończyły się uroczystym wręczeniem dyplomów sportowych przez por. Homana, który też w imieniu nieobecnego starosty podziękował za trud położony na polu przysposobienia wojskowego.

Prócz tego odbyły się popisy gimnastyczne uczniów i uczeń Gimnazjum.

Zaznaczyć należy z uznaniem obywatelskie stanowisko właściciela maj. Nowosiółki hr. Czapskiego, który przygotował dla strzelców i hufców herbatę, a do użytku kierownictwa odstąpił swe telefony i apartamenty.

T.

NOWOGRÓDEK.

— *Zamordowanie ziemianina.* W ub. piątek został zamordowany właściciel majątku Sieliszcz p. Jan Lipnicki. Niewykryty dotychczas morderca jako narzędzie do tego niezrozumiałego mordu użył rewolweru. Ś. p. Lipnicki przewieziony w stanie beznadziejnym nie odzyskał przytomności i zmarł po paru godzinach na szpitalu w Nowogródku.

W sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo, które niewątpliwie uchyli rąbek tajemnicy i pozwoli schwycić zbrodniarza.

— *Sprawy szpiegowskie i komunistyczne.* Sąd okręgowy w Nowogródku w składzie sędziów: Wójcickiego, jako przewodniczącego, Murzy-Murczyca i Limanowskiego rozpoznał sprawę Marji Kwiatkowskiej oskarżonej o należenie do partji komunistycznej i uprawianie szpiegowstwa na rzecz Rosji.

Po zapoznaniu się ze sprawą i wysłuchaniu przemówień stron sąk skazał oskarżoną w myśl art. 111 K. K. na jeden rok więzienia, zaliczając jej na poczet kary cztery miesiące aresztu prewencyjnego.

GRODNO

— *Dzień kultury rosyjskiej.* W ubiegłym tygodniu nasza kolonja rosyjska obchodziła święto „dnia kultury rosyjskiej”.

Uroczystość rozpoczęła się wysłuchaniem referatu p. Malkiewicza, członka wojewódzkiego Rosyjskiego Zjednoczenia Ludowego, w którym prelegent poruszył stosunki panujące w Rosji ongiś i obecnie, kiedy kultura rosyjska cofa się wstecz.

Po tym wstępie odbyły się popisy deklamatorskie poczem odegrany został dramat Puszkina „Borys Godunow”.

Dalszą część programu objęła akt II opery Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin”. W ostatniej części koncertowej licznie zgromadzona publiczność miała możliwość usłyszeć: p. Mozolewską (śpiew), pp. Andrejewa i Stańską—Ottowiczową i chór pod batutą p. Gagmana.

Całość wywarła b. sympatyczne wrażenie.

Wczoraj przybyli do Wilna z Warszawy zwłoki zmarłego tam zasłużonego badacza oświaty w kraju naszym d. r. Józefa Bielińskiego i w chwili, gdy kreśliły te słowa, stoją na marachu w uniwersyteckim kościele św. Jana.

Pogrzeb odbędzie się jutro przed południem. Ś. p. Józef Bieliński spocznie na wieki na Rossie wśród mogił tylu mężów, co najlepszy trud swego życia oddali tej ukochanej naszej dzielnicy.

Światłość wiekuista niech mu świeci, a wdzięczna pamięć potomnych niech mu wije wieńce za wiencami!

Ś. p. d. r. Józef Bieliński nie był stąd rodem—tylko go Wilno, aby się tak wyrazić, zasymioowało jak tytu wybitnych ludzi, co raz do Wilna przyglgnawszy, oderwać się już od niego do końca życia nie mogli. Historyk uniwersytetu wileńskiego wraca tu do nas—choć w trumnie. Choć w trumnie—a wrócił!

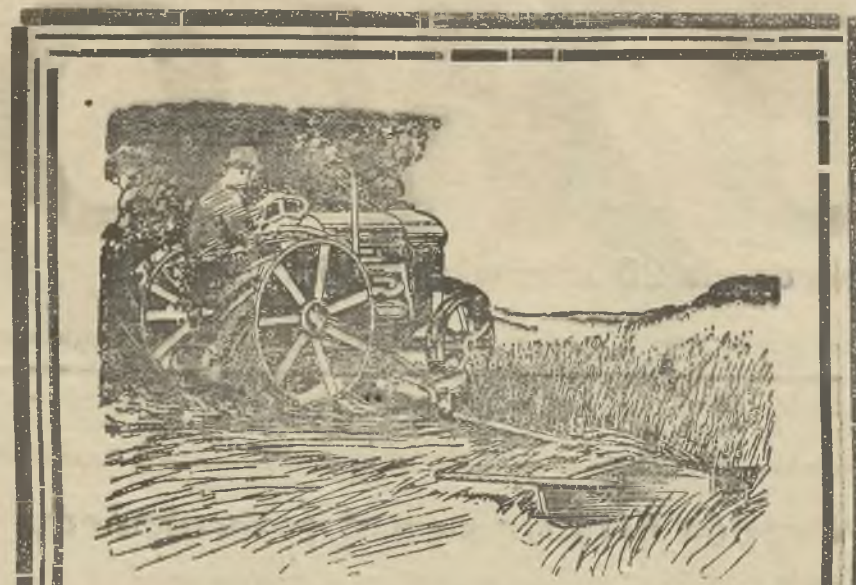
W Lubrafcu urodził się, na Kujawach. Lat temu 78. Ukończywszy nauki lekarskie w Warszawie, przybył w 1873 cim do Wilna. Tutajsze Towarzystwo lekarskie powołało go na swego bibliotekarza, na którym to stanowisku oddał on Towarzystwu niezapomniane usługi. Księgozbiór wielkiej wartości uporządkował. T.wo lekarskie obrało go w 1892 gim swim członkiem honorowym. W tymże roku Bieliński Wilno opuścił. Jako lekarz wojskowy udał się nad granicę Persji lecz nie długo pozostawał na służbie w Karakale. Udało mu się otrzymać translokację do Warszawy—gdzie też osiadł na stałe.

Ś. p. Józef Bieliński ogłosił drukiem prac rozmaitych—literackich i naukowych—z górą czterdzieście. Bibliograficznych też sporo prac po nim zostało, jak np. między innymi zestawienie przedmiotów w całym szeregu tomów „Tygodnika Wileńskiego”, „Dziennika Wileńskiego” etc. Z dzieł naukowych wymienimy: „Stan nauk lekarskich za czasów wileńskiej Akademji medycyino-chirurgicznej” i „Stan nauk matematyino fizycznych za czasów Wszechnicy Wileńskiej”, dalej: „Reforma uniwersytetu wileńskiego i szkół jemu podwładnych za rektoratu Twardowskiego”, wreszcie kapitalne, znakomite, trytomowe dzieło „Uniwersytet Wileński” wydane w 1899-tym i 1900-nym w Krakowie, gdzie też przeważną część prac naukowych Bielińskiego ukazywała się—ze względu na ostrość cenzury rosyjskiej. Wiele prac swoich dokonał Bieliński—ze względu na militarne stanowisko, które zajmował—pod pseudonimem dr. Szeliga. Pieczętował się właśnie tym herbem.

Niezmienne do Wilna przywiązany, poświęciwszy się badaniu tradycyji wileńskiej oświaty i kultury, zasłynął jako wielki erudyta. Wielkiej też wartości były ogłoszone przez Bielińskiego w 1889 tym dokumenty urzędowe odnoszące się do procesu Filaretów. W ciągu dwudziestoletniego swego w Wilnie pobytu dzień mu nie minął bez pracy u źródeł. Niesrudzonym był pracownikiem, uczonym o niepospolicie rozległej skali wiadomości, wreszcie jednym z najzariwyszycy patriotów Wilna.

Uniwersytet nasz, złożywszy na dziedzińcu Skargi hold swemu historykowi, odpowiadzi *in corpore* śmiertelne jego szczątki do grobu. Przemienie też nad otwartą mogiłą przez Towarzystwa Przyjaciół Nauk dr. Wł. Zahorski.

Należy spodziewać się, iż wszyst-



Pomoc we dworze i w polu.

Rolnik nie postugający się traktoorem Fordsona pozostaje w tyle. Szkodzi on sobie podwójnie: traci niepotrzebnie dużo czasu i pieniędzy i zrzeka się korzystania z wielu zalet Fordsona oraz udogodnień, które daje ten traktor jako stałe lub ruchome źródło siły.

Taniósć i niskie koszty utrzymania Fordsona, jego nadzwyczajna wydajność oraz niezównana oszczędność znane są na całym świecie. Łatwa obsługa traktora nie wymaga żadnego specjalnego przygotowania. Materiał napędowy, nafta, olejbrzenie oraz demonstracje traktora Fordson na najbliższego upoważnionego przedstawiciela Forda, które również jaknajchętniej udzieli wszelkich informacji i katalogów.

Fordson

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA we wszystkich większych miastach Polski.

P. 59.

Gdańszczanie zadowoleni z Polski.

GDANŃSK, 19 VI. PAT. Dnia 19 czerwca r. b. podpisany został przez senatora Volkmana w imieniu Gdańska i prezesa Izby Skarbowej p. Racłńskiego w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej protokół dotyczący zastosowania cel wywozowych dla Gdańska na rok gospodarczy 1926—27.

GDANŃSK, 19 VI. PAT. Tutejsza prasa wita z zadowoleniem podpisanie dziś przez delegatów Polski i Gdańska protokołu dotyczącego zastosowania cel wywozowych dla Gdańska na rok gospodarczy 1926—1927, podkreślając, że ma on wielkie znaczenie dla gdańskiego eksportu.

Tajemnicza sygnalizacja sowiecka

za pomocą gołębi pocztowych. W dniu 15 bm. w okolicy Budźstawa na granicy sowieckiej patrol KOP. zauważył tajemniczą sygnalizację sowieckiej strazy granicznej, wysyłającej gołębie pocztowe wgląd naszego terytorjum. W godzinach popołudniowych jednemu z patroli udało się zasirezić przelatującego przez granicę z SSSR do Polski gołębia pocztowego. Na nożce zastrzelonego gołębia znaleziono obręczkę aluminiową z literami W.T.B. i cyframi 925 i 73, oraz skrzyżowany młot i sierp. Tulejki z depeszą nie znaleziono, pozostały po niej tylko znaki pod lewym skrzydłem.

Ismieję poszuki, iż oddziały sowieckie postugują się gołębiami w celach głębokiego wywiadu. Zarządzono ścisłą obserwację wzdłuż odcinków granicy.

Zbrojenia litewskie.

Formowanie konych oddziałów szaulisów.

W tych dniach organizacja litewska szaulisów «szajliu sajunga» przystąpiła do formowania projektowanych jeszcze w roku ubiegłym konych oddziałów. W związku z powyższym na Litwie daje się odczuć silny brak koni. Jednocześnie z polecenia władz wojskowych litewskich, wyłonione zostały w pow. Koszedarskim, Wiłkomierskim, Olickim i Sejneńskim specjalne komisje kwalifikacji koni. Komisje te przystąpiły już do pracy. Wśród miejscowej ludności rozszala się pogłoska o mających nastąpić rekrutacjach koni zdalnych do użytku wojskowego.

Awantury w Beżanach na Litwie Kow.

W tych dniach w m. Beżany na Litwie Kowleńskiej doszło do awantury pomiędzy miejscowym księdzem Józefem Uźwałgo, będącym organizatorem oddziałów szaulisów rejonu Beżanowskiego a ludnością. Ks. Józef Uźwałgo otrzymał przed paru dniami z Centrali Org. Szaulisowskich pieniądze przeznaczone na wydatki związane z organizacją oddziałów. Pieniądże te zostały przez księdza szaulisów zdefraudowane. Kiedy ludność rejonu Beżanowskiego zwróciła się o wypłatę należności za użyte przy rozjazdach organizatorów podwojy i t. p. — Uźwałgo zwrócił się do pomocy policji. Sprawę zatuzowano w obawie przed rozgłoszem.

ka polska inteligencja Wilna przyjdzie na Rosę uchylić głowy przed znikającą na zawsze postacią, od której blask padać będzie w nieprzerwanej pamięci ludzkiej na nasz gród.

Jan Bułhak artysta fotograf Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6. Ceny niższe.

Kwiatki niedzielne.

20. VI.

Ani my spostrzegli się!.. Powoli sobie my szli, szli pod górę — aż i doszli do szczytu. A doszedzyszy do szczytu...

Mc, broń Boże, niema enigmatycznego w tem, co mówię. Oto prostu dzień był coraz dłuższy, coraz dłuższy, dłuższy—aż doszedł do tego punktu, że już dłuższym być nie może. To tak jakbyśmy od przesilenia dnia z nocą, czyli od połowy mniej więcej grudnia, wciął szli, szli pod górę. No, i doszliśmy do szczytu. Za parę dni, 25-go czerwca stuknie najdłuższy dzień w roku. Przez dwie, trzy doby będziemy stali na szczytach!

Tak. Napawajmy się i używajmy. Wcześniej już stonko w naszym Wilnie nie może wstać; o późniejszej porze nie może zejść. To *maximum*; to, jak się rzekło, szczyt.

A potem, już 28-go, od tej niedzieli za tydzień, zaczniemy powolutku schodzić ze szczytu w dół. Nikt z nas ani się spostrzeże, że dzień krótszy—o jedną minutę! I długo jeszcze, długo czuć wcale nikt nie będzie, że słońce coraz to później wstaje, a coraz wcześniej zachodzi.

Aż pewnego pięknego dnia—spostreże się ten i ów.

Którógś poobiedzia, zapalając lampę na biurku, skwaszony obejrzę się machinalnie dokoła i mruknę:

— Patrzcie, jak to już dzień krótszy! Tylko co po obiedzie, a już ciemno... Licho nadało!

Nie żadne tymczasem licho nada-

ło. Taki już tylko normalny tryb rzeczy na ziemskim padole. Rok w rok to samo się powtarza.

Zadnej w tem, rzecz, niema melancholji ani katastrofalności — tylko trzeba spieszyć się chodzć na obiady do Klubu Szlacheckiego. Bo lato zaczęło już uciekać.

Siedzisz, popijasz czarną kawę, słuchasz, oczami wkrag wodzisz, wróbelkom rzucasz okruszynki, najprzepyszniejszym oddychasz powietrzem, coraz to z innym gadasz znajomym. Spożyłeś obiad, obizależ palce (nie dlatego, że ci serwetki nie podali lecz dlatego że tak dobry byli), zapłaciłeś tyle akurat co wszędzie za „urzędniczy” obiad z dwóch dań, *du jour*, no, i—

I wszystko to diabli wzięli.

Publiczność wileńska przestała chodzć na obiady do Klubu. Ot... „za daleko! Dia kogo innego, inna istnieje przyczyna. A przyczyna jest ta, że publiczność wileńska wogóle na nie nie chodzi. Ani do teatru, ani na koncerty, ani na prelekcje, ani na wystawy. Jej faktycznie *niczego nie potrzeba*.

Inne miasto, posiadając tak niezrównaną *restauracyjną willegiaturę* jak nasz Klub Szlachecki u stóp góry Trykryżskiej, chodziliby jak na odpust, popierali by wszelkimi siłami tego rodzaju „perłę miasta”. Jeżeliby prywatna instytucja, jak Klub Szlachecki, nie była w stanie zabezpieczyć od wszelkiej ewentualności imprezę mającą tak niezrównaną, na letnie miesiące, siedzibę, to zaopiekował by się nią—magistrat, dbał o *wygódę ludności miasta*.

Ale u nas? Gdzieby tam! Wolimy dusić się w dymie i zapachach byle

jakiej restauracji niż pójść na obiad —jak na istną majówkę.

I stało się to, że Klub przestał w tym sezonie wydawać obiady stałe, t. zw. urzędnicze, tanie; *musiał* przejść do systemu wyjątkowo *à la carte*, i—puszki teraz w najuczciwszym w Polsce przybytku użyteczności publicznej.

Dokąd pójść na obiad w Wilnie człowiekowi samotnemu lub małżeństwu nie prowadzącemu w domu kuchni lub towarzystwu, które ma do wydania ścisłe ograniczoną sumkę? Lub przyjechałszy do miasta ze wsi? Dokąd—bez wielkiego kosztu — zaprowadzić gością z zagranicy?

Nadaremnie woła wielkim głosem przygodny zespół kabaretowy w teatrze Letnim: „Słomianni wdowce i kawalerowie łączcie się!” — Co mają się łączyć, gdy nie mają dokąd pójść!

Czyżby nie można wznówić na wszystkie dni w tygodniu doskonałych, starych, znizkowych obiadów w Klubie Szlacheckim? Wydawcę je tylko niedzielnymi—stanowczo za mało dla wygody mnóstwa ludzi.

Którógś niedawno dnia — zdaje mi się, że którógś czwartku to było —przechodząc ulicą Trocką spostrzegłem jakiegoś jegomościa stojącego w dziwnej pozie tuż przy ścianie kamienicy. Cały był do ściany przytulony, przyciskając do niej ucha, jakby doktorem był auskultującym pacjenta.

Nie żaden to atoli był doktor, jakim się, zrównawszy się z nim, wnet przekonał.

— A cóż to redaktor wybrał! —

W Poznaniu, w auli uniwersytetu odbyła się 17 czerwca uroczysta akademja z inicjatywy katolickiego zw. Polek ku uczczeniu pamięci męczenników «sprawy wrześnijskiej».

W br. bowiem upływa 25 lat od chwili, kiedy przed sądem karnym w Gniźnie, w listopadzie 1901 r. na ławie oskarżonych zasiadło 26 osób z główną oskarżoną Piasecką, biedną wdową, matką pięciorga dzieci, na czele.

Pięciodniowe rozprawy, dochodzenia karne (od 14—19 listopada) zakończyły się wyrokami, skazującym oskarżonych, „jako winnych ciężkiego przestępstwa buntu i zakłócenia spokoju krajowego” na karę aresztu lub więzienia od 4 tygodni do 2 i pół roku, 13-letni Antos Korzeniowski przypłacił swoją ciekawość chłopcją więzieniem 4-miesięcznym i 8 tygodniowym aresztem, oraz 21-letnia Bednarowiczowa, co tylko zameżna, skazana została na rok więzienia za ironiczny uśmiech.

Ten niespodziewany wyrok, jak grót przesył wszystkie serca polskie, a wieść o nim błyskawicznie przeszła wszystkie kraje, aż poza ocean. Wywołując wszędzie potępienie dla barbarzyńskiego systemu jego sprawców. Wyraży zaś współczucia i sympatji siano dla Polski i holdu dla narodu za to, że ma bohaterkich rodziców i dzieci. Nadewszystko głębie echo znalazły te wypadki w katolickich Włochach, gdzie zawiązał się w r. 1902 w Rzymie „Centralny Komitet Narodowy” dla niesienia pomocy i otuchy znegnamym. Przyłączyły się tu do tego protestu «Pro Polonia» wszystkie uniwersytety włoskie. Pozornie jednak zwyciężyła brutalna przemoc fizyczna.

Na akademji przedstawiono historyczny przebieg sprawy wrześnijskiej odczytano m. inn. „Proszosza z Preslau” Jana Łacy, gdzie autor opisał jedną ze scen wrześnijskich, jak bakałarz hakatyśia wpała w polską działwę «Vater unser, der du bist im Himmel», a za niewpowtórzenie tego spytka «opornych» surowa chłosta.

Przemówienia i recytacje nagrodzono burliwymi oklaskami. Niezmierzna owacje zgłowała publiczność obecnym na Akademji bohaterom i męczennikom „sprawy wrześnijskiej” m. in. p. Antosiowi Korzeniowskiemu i p. Stachowiakowej i ks. prob. Laskowskiemu. Na zakończenie odśpiewano przy wtórze dźwięków organów „Rotę” Konopnickiej.

Po skonie b. prezydenta Gruzji.

Śmierć b. prezydenta Rzeczypospolitej gruzińskiej, Mikołaja Czechidzego ślubną okryła jego spóźniomków. Czechidze cieszył się olbrzymią popularnością w kraju, który opuścił miesiąc w 1922 r., kiedy to hordy bolszewickie postuszyły Gruzję, tamując wszelki ruch narodowy.

Nieszczęśliwy prezydent Gruzji osiedlił się w pobliżu Paryża, gdzie mieszkał z żoną i córkami. Żył w zupełnym odosobnieniu. W domu jego nastąpiła nęza. Niedostatki, nostałszy za ojczyznę i coraz to przykrejsze wieści z Gruzji wywołały u Czechidzego neurastenję. Choroba jeszcze bardziej osłudnia go od ludzi.

Wreszcie przed kilku dniami pod wpływem ostrego ataku nerwowego Czechidze popelnil samobójstwo, przecinając sobie gardło brzytwą.

Odwieziono rannego do szpitala, gdzie po krótkich cierpieniach zmarł. Czechidze z przekaźni był wielkim przyjaciel-em Polaków i do Polski żywił szczerą i gorącą sympatią. Śmierć jego wywołała liczne odgłosy w prasie europejskiej, nie pozabawione żalu i współczucia dla emigracji gruzińskiej, a pogrzeb jego zamiem się w wielką manifestację na rzecz niepodległości Gruzji. (Sch.)

Moniuszko, a jakże! Jakże mile te nasze swojskie melodie? Prawda? To nie teraźniejsze futurysty czy jak je tam nazwać.

Tu jednak mówiący urwał, i ku wielkiemu mojemu żalowi strzępka mi już więcej ze swych niedyskrety nie ud el. Wstrząsł się jakby z jakiegoś transu się obudził. Uśmiechnął się, przeprosił za mimowolną dygresję, pożegnał się i szybkim krokiem popędził w górę Wielką Pohulaną. Spostrzegłem jak raz po raz zairzymywał się i ucho do ściany przykładał to tej to owej kamienicy.

Lecz momentalnie też i biegł dalej jakby w żadnym domu nawet najmniejszego szmeru nie usłyszał.

Czy byłem na „Halce”—*dwa kłowiej?* Oczywiście. Nawet dwa razy jeszcze pójść posłuchać.

O! i znowu coś, co tylko w Wilnie może się stać!

„Halca”—opera narodowa. Nie mamy innej—na pokaz. Martwimy się, że ani rusz nie możemy jej spopularyzować za granicą. A gdy nagle okazuje się, że nie czterooktowa lecz dwuaktowa „Halca”, jest *arcydziełem werystycznego dramatu muzycznego*, którym Moniuszko wyprzedził na nie wiecie ile lat Mascagnich, Leoncavalló i Puccinich... kiedy nagle okazuje się, że w wileńskiej szulflacie leżało w ukryciu przez bez mała 75 lat coś, *czem możemy poszczycić się przed całątką zagranicą*—gdzie hałas, gdzie hamider, gdzie wielki wypadek, gdzie uderzenie w surmy i bębny?

Choćby tylko warszawscy z Wj!

Po srebrnej rosie Płyn odgłosie, Niech się twe echo rozszerzy Gdzie młta chałka, Gdzie loba matka Krząta się kół „wieczery...”

FABRYKI SUKNA I WYROBÓW KAMGARNOWYCH
w BIELSKU (ŚLĄSK CIESZYŃSKI) ROK ZAŁOŻENIA 1850

SPRZEDAŻ DETALICZNA

G. MOLENDĄ i Syn

SKŁAD FABRYCZNY w WILNIE
ul. WIELKA 36 TELEFON 949

PO CENACH FABRYCZNYCH

KURJER GOSPODARCZY ZIEM WSCHODNICH

Instytut badań stanu gospodarczego Ziemi Wschodnich.

Wczoraj w sali Stowarzyszenia techników w Wilnie odbyło się posiedzenie Instytutu badań stanu gospodarczego Ziemi Wschodnich. Dyktusja i referaty zajęły około dwóch godzin.

Przemawiających podzielić można na dwie grupy: z grubsza i nie grubsza. Przemówienie Wilnian, przedstawicieli społeczeństwa miejscowego, obfitowały w ustępy wskazujące, że mamy w Wilnie ludzi, którzy nie tylko doskonale już znają naszą dzielnicę, znają jej bolączki, lecz mają naszkicowany w umyśle cały, uzasadniony program zaradczy. Oklaskami dziękowano za zwięzłe, jasne i programowe przemówienie p. dyrektorowi Bielasowi. Zwrócić jednak uwagę należy na to, że w tym przemówieniu wygłosił prof. Witold Staniewicz. Było to jedno z najlepszych jego przemówień w czasach ostatnich.

Z chwilą jednak kiedy głos zabierali właściwi inicjatorzy i właściwi organizatorzy Instytutu, zebrani nie wiedzieli właściwie o co chodzi. Czy o jakiś instytut badań, w jakie wyposaża Francja, czy inne państwo kolonizacyjne swoje ekspedycje w głąb Afryki, czy innej krainy egzotycznej? (Jeden z mówców podnosił nawet okoliczność, że na Wołyniu rosną piękne jabłka i że stąd wywózka koniecznie — przekonania Warszawiaków, że te jabłka są naprawdę piękne). Czy o stworzenie coś w rodzaju wielkiego konsulatu Polski (raczej jej ziem środkowych i zachodnich) na Ziemiach Wschodnich? Czy wreszcie odwrotnie o stworzenie takiego konsulatu ziem wschodnich w Warszawie i innych miastach polskich? Różni nas ogromnie ciągle powtarzany moment „zapiekowania się społeczeństwem kresowym”, jakby do społeczeństwa było małoletnie, nieświadome swych interesów i swoich obowiązków.

Łaskawość owej opieki ze strony szanownych inicjatorów instytutu badań nie stoi w zupełnej proporcji do jasności ich zamierzeń. Po oto jeden z mówców mówiący o projektach instytutu utrzymuje, że Instytut założy w Warszawie bibliotekę obejmującą „całe piśmiennictwo dotyczące ziem Wschodnich”. Zdanie to wydało się nam niezrozumiałe, zwłaszcza, że mówca nie dodał zupełnie jak się zdaje świadomie przymiotnika „go-

spodarczego”, ale przy tem swą myśl objaśnił wyrazami „przynajmniej całego piśmiennictwa wieku XX i XIX-go. „Ależ na miłość Boską jakie to piśmiennictwo można oddzielić od ogólnopolskiej literatury. Do jakiejże rubryki Szanowny Pan zaliczy Berga, zapiski o polskich spiskach i powstaniach” a do jakiej Sienkiewicza, Mickiewicza? Nie jesteśmy Estonją i nie wiem czy szafy instytutu pomieszczą to „całe piśmiennictwo”.

Takie same patrzanie na Ziemię Wschodnie przez odwrotną stronę soczewek lornetki teatralnej ujawniło się w debatach nad wystawą Ziemi Wschodnich. Wystawa taka ma mieć miejsce na jesieni w Warszawie i ma być wystawą syntetyczną, czyli prócz działu gospodarczego ma mieć jeszcze dział sztuki ludowej, folkloru, może nawet dział historyczny etc. etc. — A więc będzie to wystawa olbrzymia, na wzór takiej, którą skrupulatnie przygotował w Paryżu naokoło wieży Eiffla. — Przecież to nie bagatela przedstawić cały ogromny kraj, stanowiący i ludnościowo i terytorjalnie tak dużą część naszej Rzeczypospolitej. Jakież przestrzenie chce komitet zająć pod tę wystawę? — Pola Motkowskie, czy park Skaryszewski? — Nie — myślałem o cukierni Łobzowianka, lub o salach Resursy obywatelskiej. — „Czemuż nie o małej Ziemiankiej” — zapytał ktoś cicho na sali.

Takie szczegóły nie nadają całemu instytutowi cech nazbyt poważnych. A szkoda, bo jak w Wilnie potrafił on zainteresować sily naprawdę pierwszorzędne.

Pozostaje jeszcze jedno ale. Oto wszyscy „organizatorzy” zaczęli od tego, że są bardzo apolityczni, kompletnie apolityczni. Z początku takie nieustanne podkreślanie apolityczności bawilo, potem nużyło, wreszcie zaczęło zastanawiać. „Towarzystwo opieki nad Kresami” także jest kompletnie apolityczne, a jednak każdy wie, że jest to przedwyborcza organizacja zw. ludowo-narodowa. Czyżby i długiej a pięknej nazwy Instytut badań stanu gospodarczego Ziemi Wschodnich był podobną organizacją, tylko nie dem-narodową, lecz przeciwnie lewicową.

Jak się zdaje, w tem przypuszczeniu mieści się 99,999... proc. prawdy.

KRONIKA MIEJSCOWA.

(t) Białoruski instytut gospodarki i kultury. Powstał w Warszawie „Białoruski instytut gospodarki i kultury”. Założycielami „instytutu” są pp. Aleksander Barbiański, Aleksy Nazarenko, Aleksander Wo-

ścisław Bronisław Krzyżanowski i Adam Bidziukiewicz.

Zadaniem instytutu jest popieranie rozwoju 1) rolnictwa krajowego we wszystkich jego gałęziach wraz z ogrodnictwem pszczołnictwem i przemysłem rolnym, 2) przemysłu ludowego, rzemiosła, techniki i sztuki ludowej, i 3) krzewienia i popierania kultury duchowej, nauki i oświaty.

Tereniem działalności — Rzeczpospolita. Siedziba towarzystwa — Warszawa. Na prowincji mają powstać oddziały i kółka.

Działalność instytutu przewiduje zakładanie i prowadzenie wzorowych gospodarstw, prawni przetworów i narządzi rolnych, przegrowadzanie melioracji rolnych, popieranie uprawy drzew, organizowanie wycieczek gospodarczo-znawczych, urządzanie wystaw, pokazów, zjazdów, rozsyłanie instruktorów, utrzymywanie zakładów naukowych, przeprowadzanie badań naukowych i statystycznych i t. d.

Na czele towarzystwa stoi Rada i Zarząd Centrali.

KRONIKA

NIEBIZIELA
20 Dniś
Marcel i M.

Wsch. st. og. 2 m. 34.

Zach. st. o g. 7 m. 31

ŻALOBNA.

— Zmiana terminu pogrzebu s. p. Prof. Dr. Józefa Bielińskiego, profesora honorowego Uniwersytetu Warszawskiego i doktora honorowego Uniwersytetu Stefana Batorego. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach s. p. Prof. Dr. Józefa Bielińskiego zostanie odprawione w poniedziałek dn. 21 bm. o godz. 10 ej w kościele św. Jana. Po nabożeństwie pożegnanie zwłok przez przedstawicieli Uniwersytetu Stefana Batorego na dziedzińcu uniwersyteckim im. Piotra Skargi, poczem pogrzeb na cmentarz Bernardyński.

SAMORZĄDOWA

— (x) Urlop wypoczynkowy p. Starosty. Z dniem 5 lipca r. b. starosta pow. Wil.-Trockiego p. Witkowski wyjeżdża na 5-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie tym obowiązki starosty pełnić będzie dotychczasowy zastępca p. Montwiłł.

— (x) Zmiana na stanowiskach w pow. Wil.-Trockim. Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych b. zastępca starosty pow. Wileńsko-Trockiego p. Łukasiewicz delegowany zostanie w czasie najbliższym do urzędu komisarza rządu na m. Wilno. Zastępcą starosty zaś mianowany zostanie p. Montwiłł.

MIEJSKA.

— (o) Z miejskiej komisji rewizyjnej. W poniedziałek, dnia 21 czerwca, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji rewizyjnej. Na porządku dziennym sprawy bieżące, w tem sprawa powołania nowego rewidenta na miejsce ustępującego p. Siedowa.

Obecnie komisja bada sprawę wydziału zdrowia magistratu za rok 1925. Prace te prowadzone są wyłącznie przez rewidenta p. Hattowską.

Trzeba tylko umieć brać się do rzeczy.

Panie i panienki, młode, starsze, wszystkie! — wola w najnowszym swem dziele bez mała filozoficznym znakomita autorka pani Delarue-Mardrus — starajcie się wszelkimi siłami być piękne. Embellissez vous! Być nieładną od urodzenia, zbrzydłą gdy się było piękną — to, krótko mówiąc: dla kobiety nieszczęście. Najpiękniejsza kobieta musi przecież kiedyś utracić wdzięki i powaby swojej? Tak, niezawodnie lecz bynajmniej z tego nie wypływa aby — siedzieć z założeniami rękami. W poemacie Darsa człowiek gra w szachy ze śmiercią. Wie z matematyczną ścisłością, że musi przegrać. Lecz dla tego aby partja była jaknajpiękniejszą i interesującą, człowiek — broi się do ostalka.

Albo kto pałił sam kiedy w kominku wie dobrze, że przy pewnej dozie... umiejętności można wypalić w kominku do ostatniego węgla. Jeszcze wśród popiołów będzie pęgał choć ognikiem ostatni kawałeczek polanki.

Książka pani Delarue-Mardrus leży przedemną na biurku — otwarta na wierszyku bardzo, bardzo imperyenneckim.

Tłumacze — byle jak — prawie w miarę odczytywania tekstu francuskiego. Jakby zrywając po drodze i ten kwiatek.

Strzęp z wysokich fryzów pudr! Czas już minął takiej mody. Droga Pani! Dziś już czas Nonszalanctw i swobody.

Dziś na świecie (proszę bardzo) Popatrz Pan! wzdłuż i wszerz) Coraz ślęcznie, coraz modniej: Krótki rozum — włosy też.

Co za tupet, co za szyk! Jak do twarzy — w meloniku Krawat męski, sztywny gors — A gasonek wkrag bez liku. Gdzież podziaty się... szyniony? Gdzież warkocze? Luki gdzież? Grzebyk z tej i z tamtej strony — Krótki rozum — włosy też.

Uprowadziłem, że wierszyk imperyennecki. W życiu nie widziałem pani Delarue-Mardrus. Ostrzygła się czy nie ostrzygła?

Wrómy co tchu do kwiałów z własnej niwy.

Wilno gór! O mało że Magnificencja Marjan Zdzichowski nie został prezydentem Rzeczypospolitej a teraz chcą nam wziąć na ministra profesora Witolda Staniewicza.

A choćby nim nie został, zawsze to honor nieładna nie zostac ministrem tylko «o mały włos».

We wtorek wybory rektora. Rektorat to ciężka i absorbująca rzecz. A jednak nikt by się nie zdziwił, jeśli by wybrany został ponownie rektor obecny.

We Francji inacej. Rektorów tam mianuje prezydent Republiki na wniosek, jeśli się nie mylę, rady ministrów. Rektorat tam jest długoletni, bywa, że dożywotni. I bodaj że to lepiej.

Chodzą po mieście pogłoski, że jakoby zgodził się objąć stanowisko prezydenta m. Wilna p. Aleksander Lednicki. Byłoby to niewątpliwie dla Wilna początkiem nowej ery.

Cz. J.

— Ulgi podatkowe dla spółdzielni z drobnym kapitałem zakładowym. Jak się dowiadujemy w związku z okolicznością że spółdzielnie operują przeważnie minimalnym kapitałem zakładowym, zwłaszcza w obecnych warunkach gospodarczych, wskutek czego stosowanie do nich postanowienia art. 7 ustawy z dnia 18 marca 1925 r. o podatku od pensji i wynagrodzeń, mogłoby wpłynąć ujemnie na rozwój ruchu spółdzielczego, odnośne władze zarządziły iż spółdzielnie odpowiadające warunkom zawartym w art. 6 powyższej ustawy nie podlegają bez względu na wysokość kapitału zakładowego, doliczenia do dochodu podatkowego pensji i wynagrodzeń wypłacanych osobom, których wysokość sumarycznie nie przekracza 6000 zł.

Granica powyższa nie odnosi się jednak do spółdzielni z kapitałem zakładowym ponad 40,000 zł.

(x) Z targowiska Ponarskiego. W ubiegły piątek spędzono na rynek Ponarski koni 43 szt., za które płacono od 30 do 500 zł., bydła rogatego 183 szt. — płacono od 115 zł. do 420 zł., św. n. — 124 szt. płacono od 20 do 400 zł., prosiąt 42 szt. — płacono od 6 do 12 zł., owiec 22 szt. płacono od 20 do 36 zł., cieląt 315 szt. płacono od 22 do 35 zł.

(n) Stan chorób zakaźnych w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie: na tyfus brzusny 2 (zm. 1), plamisty 2, p. błonicy 6, błonicy 1, ospówkę 2, odrę 18, różę 1, czerwonkę 1, gruźlicę 5 (zm. 1) i jaglicę 3 osoby.

(x) Program święta wileńskiej straży ogniowej. W dniu 29 bm. wileńska straż ogniowa urządziła i. zw. święto strażackie, program którego przedstawia się następująco: godz. 8 — hejnał z czatowni straży, godz. 9 zbiórka gości w magistracie, 9:20 powitanie gości i wymarsz, na nabożeństwo do kościoła św. Ducha, 10:30 — uroczyste poświęcenie samochodów straży i okolicznościowe przemówienie, godz. 11 — dekoracja strażaków, 11:30 — ćwiczenia straży.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA.

(t) Posiedzenie komisji repartycyjnej. W poniedziałek 21 bm. obradować będzie komisja repartycyjna, która zajmie się podziałem sum przyznanych przez zarząd główny funduszu bezrobocia dla umysłowych bezroboczych na miesiąc czerwiec.

(t) Przedłożenie pomocy doraźnej bezroboczym. Na posiedzeniu w dniu 17 bm. Zarząd obwodowego funduszu bezrobocia uchwalił, żeby zwrócić się do zarządu głównego o przedłożenie wyplat państwowej pomocy doraźnej dla bezroboczych na lipiec.

UNIwersYTECKA

(o) Wybory władz uniwersyteckich. Na zebraniu rady wydziału matematyczno-przyrodniczego USB, dziekanem został wybrany prof. Wiktor Staniewicz, który się jednak zrzekł mandatu, wobec czego odbyły się ponowne wybory i wybrany został dziekanem prof. dr. Piotr Wiśniewski.

Dziekanem wydziału sztuk pięknych wybrany został prof. Juliusz Kłos. Wybory dziekanów na wydziałach teologicznym i prawnym odbędą się w przyszłym tygodniu.

AKADEMICKA.

— Uroczysty pogrzeb s. p. Prof. Dr. Józefa Bielińskiego. Dn. 19 b.m. przybyli do rodzinnego miasta zwłoki wielkiego historyka wilaniana i Prof. Dr. Józefa Bielińskiego. Uroczysty pogrzeb z udziałem profesorów, akademików i publiczności odbędzie się dnia 21 b.m. (poniedziałek) o godz. 10 rano. Po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Jana nastąpi odprawienie zwłok na cmentarz Bernardyński.

Wileński Komitet Akademicki zwraca się z gorącym apelem do młodzieży akademickiej by swą liczną obecnością na pogrzebie oddała hołd wielkiemu ziomkowi profesorowi, który tak gorąco ukochał Wilno i naszą Wszczęnicę.

— Obozy przysposobienia wojskowego na terenie D. O. K. III. W bieżącym roku zostaną zorganizowane na terenie D. O. III. Obozy ienie p. W. dla młodzieży akademickiej i maturalistów w ilości 300 uczestników (100 miejsc dla akademików i 200 dla maturalistów).

Celem powyższych obozów będzie udostępnienie młodzieży praw 12 mies. służby wojskowej.

Do obozów dla akademików i maturalistów będą przyjmowani: 1) akademicy i maturaliści, którzy mogą się wykazać iroczną, lub 3letnią pracą w hufcach szkolnych, lub Legji Akademickiej, a którzy nie odbyli dotychczas żadnego obrotu letniego p. W.

2) akademicy i maturaliści, którzy dotychczas nie przechodzili przysposobienia wojskowego.

Przy wyborze maturalistów do obozów letnich p. W. pierwszeństwo będą mieli członkowie hufców szkolnych, którym brak obozów p. W.

Od 21 czerwca
Wyprzedaż towarów letnich
Oddajemy po cenach znacznie zniżonych:
Paleta gabardynowe, 1 Kretyn, musliny, balysty, markizety jedwabie i wiele innych.
Rabaty we wszystkich oddziałach.
Prosimy zwrócić uwagę na wystawy.
Bracia Jabłkowski
Witold Staniewicz 18.

Rury Kamionkowe
(Ceramiczne)
dla robót kanalizacyjnych oraz wszystkie artykuły na sezon budowlany
oferują ze składu
DOM HANDLOWY
„Br. Cholem“
firma istnieje od r. 1846
ul. Kwiatowa 5, tel. 353 i 916.
(Dom własny).

ANTONI SKURJAT
artysta-fotograf
tel. 328 Wilno, Mickiewicza 7

Okazja!
Za beżcen książki francuskie sprzedają tylko do 14 lipca.
Olbrymi wybór!
20,000
TOMÓW
Z literatury pięknej i różnych dziedzin specjalnych po cenach zniżonych przeszło o 40 proc.
Spieszcie skorzystać
Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego
Wilno, Królewska Nr 1.

uzyskują zgodnie z rozkazem M. S. Wojsk. prawo do 12 miesięcznej służby wojskowej. Akademicy i maturaliści, którzy dołąd p. W. nie przechodzili a zostaną przyjęci do tegorocznego obozu letniego p. W. i ukończą go z wynikiem najmniej dostatecznym, będą mogli dopełnić warunków do uzyskania 12 mies. służby wojskowej przez dodatkowe odbycie przysposobienia wojskowego w Legji Akademickiej w najbliższym roku akademickim.

Zgłoszenia do obozu akademickiego przyjmują Wileński Komitet Akademicki w lokalu: Wielka 24 (lokal Bratniej Pomocy) codziennie od godz. 13—15 i od 19—21.

Zgłoszenia do obozu maturalistów bezpośrednio w Dłwach i 19 Dłw. P. codziennie od godz. 10—14 pop. (Wielka 23).

Lista zgłoszeń do obozów letnich zostanie zamknięta z dniem 1—VII—1926 r.

— Obchód wianków. Staraniem studentów Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. i T-wa „P. Z. P.” w dn. 23/VI, w noc Świętojańska odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim doročný obchód „Wianków” i „Sobótek”.

SZKOLNA.

— W Liceum żeńskim im. Filomatów w Wilnie (z prawami szkół państwowych) egzamina wstępne do wszystkich klas odbędą się od 25—28 czerwca włącznie.

Zapisy przyjmują kancelaria szkolna codziennie od g. 9—2 pp. (ul. Żeligowskiego 1 m. 2).

— Zarząd internatu T-wa Wych. Ośw. „Przyszłość” dla uczniów szkół średnich podaje do wiadomości, że ze względu na powiększenie lokalu w przyszłym roku szkolnym będzie przyjmować nowych uczniów. Wilno, Zarzeczna 5 m. 12.

— Wystawa sprawozdawcza rysunkowa. Dyrekcja Zawodowych Kursów Rysunkowych Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków podaje do wiadomości, że w lokalu Kursów (ul. Św. Anny 7), od 20 do 23 bm. włącznie trwać będzie wystawa sprawozdawcza prac uczniów za rok ubiegły.

Wstęp wolny od 12 do 7 wieczór.

WOJSKOWA

— Przyjęcia do oficerskiej szkoły sanitarnej. Na podstawie rozporządzenia M. S. Wojsk. (Oddz. III Szt. Gen.) przyjęcie kandydatów do oficerskiej szkoły sanitarnej w Warszawie, ze względów oszczędnościowych w roku bieżącym akademickim 1926—27 zostało zawieszona.

SĄDOWA

— Sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Wilejce pow. W następnym tygodniu wyjeżdża do wilejskiej pow. sesja wyjazdowa sądu okręgowego celem rozpoznania szeregu spraw karnych.

Najważniejszą z nich będzie sprawa wytoczona przeciwko czterdziestu chłopcom oskarżonym o należenie do bandy dywersyjnej.

Do czwórolowych działaczy zaliczyć należy pięciu Raków, z których Mikolaj był współprzywódcą z Janem Szabakiem. Prócz nich mocno obciążeni są Jasiewicz i Ciupko. Sprawa ta wymagająca przesłuchania długiego szeregu świadków potrwa niewątpliwie przez dwa dni 26 i 27 bież. m.

RÓŻNE

— (Sch) Telegram Muftiata do p. Prezydenta Rzplitej. Pod nieobecność J. E. Muftiego Szynkie-

wicza, który — jak wiadomo — bawi na kongresie muzułmańskim w Kairze, zastępca jego, mufti Romanowicz wystosował do p. Prezydenta Rzeczypospolitej na list. depeszę: „Warszawa — Zamek, Prezydent Rzeczypospolitej. Kościół Muzułmański w Polsce w imieniu ludności tatarskiej przesyła panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy czci i wierności. Mufti Romanowicz.

— Z życia Dowborczyków. Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków, niniejszem podaje do wiadomości swoich członków, że posiada zapotrzebowanie na czterdziestu robotników fizycznych do tartaku pod Wilnem. Zarobek dzienny kolo 8—9 zł. Członkowie zainteresowani mają zgłosić się w poniedziałek, dn. 21 czerwca r. b. od godz. 5 do 6 wiecz. do lokalu Sekretariatu, za ul. Św. Michałski 2 m. 23.

— Związek emerytów cywilnych oddział w Wilnie zwoluje nadzwyczajne ogólne zebranie, które odbędzie się w dniu 25 czerwca t. b. o godzinie 6ej wieczór przy ulicy Wielkiej Nr 36 (w pomieszczeniu notariusza) na którym członkowie centralnego związku emerytów cywilnych w Warszawie pp. Bojerski (prezes) i Słacek wygłoszą referaty.

— Wystawa „Nasze Morze i Rzeki”. Czas trwania wystawy „Nasze Morze i Rzeki” został przedłużony do 4 lipca r. b. Wystawa jest nadal otwarta od 10ej rano do 8ej wieczór w lokalu Of. Kasyna Garn. ul. Mickiewicza 13. Zarząd Ligi zwraca się z gorącą prośbą do szkół i stowarzyszeń, o organizowanie wycieczek na wystawę w celu zapoznania jaknajszerszych warstw społeczeństwa z dorobkiem naszym w tych dziedzinach. Wstęp dla dorosłych w niedzielę zł. 1. — w dn. powszednie gr. 50, dla młodzieży i żołnierzy we wszystkie dni gr. 20.

— Konsulat Łotewski w Wilnie z powodu świąt łotewskich 22, 23 i 24 czerwca konsulat będzie nieczynny.

— Czytelnia im. Tomasza Zana P. M. Sz. od dn. 21—VI br. w przeciągu ferji wakacyjnych będzie otwarta: w poniedziałek od 4—7 g. w inne dni powszednie od 10—1 i od 4—7 g. W niedzielę i święta zamknięta.

— Członkowie Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. i T-wa „P. Z. P.” w dn. 23/VI, w noc Świętojańska odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim doročný obchód „Wianków” i „Sobótek”.

— Wystawa sprawozdawcza rysunkowa. Dyrekcja Zawodowych Kursów Rysunkowych Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków podaje do wiadomości, że w lokalu Kursów (ul. Św. Anny 7), od 20 do 23 bm. włącznie trwać będzie wystawa sprawozdawcza prac uczniów za rok ubiegły.

Wstęp wolny od 12 do 7 wieczór.

— Przyjęcia do oficerskiej szkoły sanitarnej. Na podstawie rozporządzenia M. S. Wojsk. (Oddz. III Szt. Gen.) przyjęcie kandydatów do oficerskiej szkoły sanitarnej w Warszawie, ze względów oszczędnościowych w roku bieżącym akademickim 1926—27 zostało zawieszona.

— Sesja wyjazdowa sądu okręgowego w Wilejce pow. W następnym tygodniu wyjeżdża do wilejskiej pow. sesja wyjazdowa sądu okręgowego celem rozpoznania szeregu spraw karnych.

Najważniejszą z nich będzie sprawa wytoczona przeciwko czterdziestu chłopcom oskarżonym o należenie do bandy dywersyjnej.

Do czwórolowych działaczy zaliczyć należy pięciu Raków, z których Mikolaj był współprzywódcą z Janem Szabakiem. Prócz nich mocno obciążeni są Jasiewicz i Ciupko. Sprawa ta wymagająca przesłuchania długiego szeregu świadków potrwa niewątpliwie przez dwa dni 26 i 27 bież. m.

— (Sch) Telegram Muftiata do p. Prezydenta Rzplitej. Pod nieobecność J. E. Muftiego Szynkie-

chowieństwa, 3 od Urzędu Celnego,

po jednej od Komendy Policji, Urzędu Ziemińskiego i Dyrekcji Dróg Wodnych. Pomimo nikłego zainteresowania i szczupłej ilości danych, Towarzystwo Krajoznawcze zamierza w najbliższym czasie przystąpić do opracowania mapy prowizorycznej, prosząc za pośrednictwem prasy wszystkich, którzy należą do odpowiedzialności na otrzymaną odezwę, o pośpiech w jej załatwieniu.

Gospoda Krajoznawcza, (przy ul. św. Anny 7) przyjęła w roku 1925—18 wycieczek, dając 1210 noclegów 407 osobom. Wypożyczalnia przeczrocy, czynna przy gimnazjum A. Mickiewicza, wzbogacona została w nowe prezencje. Kolo krajoznawcze młodzieży szkolnej w gimnazjum Mickiewicza stale się rozwija, urzędująca odczyty treści krajoznawczej, o prowadza po Wilnie przyjezdne wycieczki, organizuje wycieczki po Wilnie i okolicach, kataloguje prezencje Towarzystwa. Przy gimnazjum im. Zygmunta Augusta powstało nowe kolo krajoznawcze młodzieży.

Z remanentu 1925 r. w kwocie 1040 zł. W. O. P. To. w. Krajoznawczego ofiarowuje 500 zł. zapomogę na budowę schroniska nad Swiętą.

TEATR I MUZYKA. — Pożeczny występ Józefa Węgrzyna w Teatrze Polskim («Lutnia»). Dział obędzie się ostatni poezyczny występ znakomitego artysty, Józefa Węgrzyna, w otoczeniu zespołu Teatru Narodowego. Pichor-Sliwickiej, Lindorffówny, Myszkiewicz, Wrackiego i inn. — w ostatniej nowości sezonu sztuce Z. Kaweckiego «Ludzie tymczasowi». Wytworna gra wybitnych artystów Teatru Narodowego jest przedmiotem codziennych owacji. Dzisiejszo przedmiotem przedstawienie scenie napewno całe Wilno. Początek o g. 9 w. Kasa czynna jest od g. 11 w ciągu całego dnia.

— «Halka» w Teatrze Letnim (ogród po-Bernadyński) Dział Wilński Zespół operowy, oraz wil. orkiestra symfoniczna wystawia w Teatrze Letnim dwukrotnie operę S. Moniuszki «Halkę» w oryginalnej koncepcji scenicznej. Główne partie spoczywają w rękach: W. Hendrychówny, J. Korak-Targowskiej, A. Ludwiga, Nowickiego, Mainowskiego, Witasa i inn. Celem uprzyjemnienia poznania niesmiertelnego dzieła Moniuszki — szerszej publiczności — ceny wyznaczone popularne od 50 gr. Początek o g. 8 m. 30. Kasa czynna 11—1 i 3—9 wiecz.

— **Popis publiczny uczn. Konserwatorium.** Dział w niedzielę dn. 20 b. m. o g. 12 w. w sali «Lutnia» obędzie się popis publiczny uczniów i uczelnie Konserwatorium Muz. w Wilnie z klas: fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, orkiestrowej. Kasa otwarta od g. 11 r.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Pożar lasu.** W pobliżu wsi Osipowice gm. Wilejskiej zapalił się most na rzece Wilji. Pożar w zarodku stłumiono. — **Pożary lasów.** W lesie rządowym około wsi Szkarwka gm. Lyngmańskiej spaliło się pół lasu. Straty wynoszą 1650 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona. — **Około folw. Michalino gm. Dauglejskiej** wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w lesie Anny Sierdzinkowej. Straty wynoszą 1200 zł. — **Około wsi Stawki gm. Wilejskiej** spaliło się 5 ha lasu, należącego do magistratu m. Wilejki. Pożar został stłumiony przez straż ogólną m. Wilejki. Straty wynoszą 10000 zł. — **W lesie około zaśc. Bór V gm. Radzokowickiej** ogień zaleczył 27 podkadłówek kolejowych. — **Kradzieże.** Z lokalu firmy «Kresko» (Żeligowskiego 1) skradziono maszynę do pisania wartości 1500 zł. — **A. Kawalewski (Ogórkowa 2)** skradziono dynamo maszynę samochodową wartości 500 zł. — **W nocy na 19 b. m. przy ul. Stefańskiej** został zatrzymany na gorącym uczynku kradzieży jankiej Druk (Prywatna 4).

Ujęcie koniokrada

szmuglującego konie do Litwy. W dniu 17 b. m. patrol K. O. P. zauważył w okolicy Rudziszek na granicy litewskiej jakiegoś osobnika usiłującego pod przykrywką zapakowanego mroku przekroczyć nielegalnie granicę z Polski do Litwy, przeprowadzając za sobą dwa konie. Na okrzyk patrolu osobnik usiłował wskoczyć na jednego ze szmuglowanych koni i zbiec.

Na alarm posterunku na pomoc żołnierzy przybyli kolejni i zdolali odgrodzić uciekającego od granicy litewskiej. Jak się okazało niefortunnym szmuglerem koni do Litwy był znany ze swych występów koniokrada Jarecki Piotr, którego niezwłocznie aresztowano.

Ofiary.

Bezzimennie Komitetowi «Chleb Dzieciom» zł. 5. Dla najbliższych, do uznania redakcji zł. 17.

Z pogranicza litewskiego.

W dniu 16 b. m. w okolicy Starogruzinowa na pograniczu polsko-litewskim wybuchł pożar lasu. Zalarmowana pobliska strażnica KOP. wysłała na miejsce wypadku oddział ratowniczy. Pożar stłumiono. Pożar został spowodowany nieostrożnym obchodzeniem się z ogniem pastuchów miejscowych.

Egzaminy!

W uniwersytecie pustki. Skonczyły się wykłady, więc kto żył uciekł na wieś. Po kurytarzach sunie jeno od czasu do czasu szkielet jeden, drugi, więcej do cienia, niż do człowieka podobien. Sunie ów jak mara, z czupryną oddawaną nlestrzyżoną, błądy — pożałuj Boże — jakby stocna jeszcze nie widział, łoczy błędny wzrokiem wkoło, wolaając um ratunku czy zbawienia. Skazaniec taki ma wygląd potępienia. Zapytacie — dlaczego? Oto — bo składa teraz egzamin! Straszny wyraz... Dźwięk jego wywołuje młodzie, ból głowy, bledniec i inne paskudne choroby. Ha, trudno, raz koczcie śmierć. Zresztą, może się uda... Desperat macha ręką i rzuca się na egzamin, jak do studni łbem na dół, czekając aż go który litewski profesor za nogi wyciągnie.

Desperatów takich niewiele ostatecznie. Większość odłożyła sobie egzaminy na jesień. Nie głupim ryzykować — myśl ten ów. I zwinia manatki z Wilna. Odważni zostali na placu boju... E. Sch.

2 kuce

3 letnie bardzo małe do sprzedania. Ostrobramska 16. Dowiedzieć się u dozorcę domu.

Czereśnie

codziennie świeże z własnych ogrodów dla odsprzedawców 1) Zawalna 32 (w podwórzu) 2) PASAŻ BUNIMOWICZA lokal Nr 15 otwarte od 5ej rano.

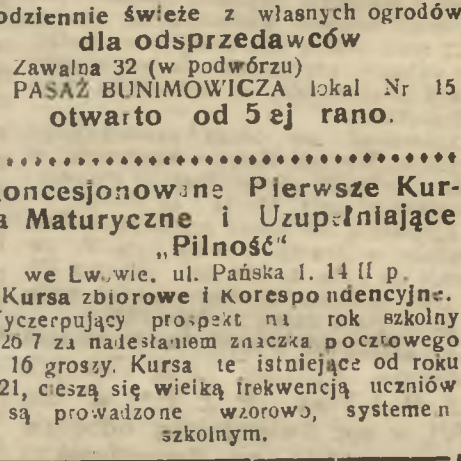
Koncesjonowane Pierwsze Kursa Maturyczne i Uzupełniające „Pilność“

w Lw. wie. ul. Pańska 1. 14 II p. Kursy zbiorowe i korespondencyjne. Wyczerpujący prospekt na rok szkolny 1926-7 za naleśaniem znaczka pocztowego za 16 groszy. Kursy te istniejące od roku 1921, cieszą się wielką irakwencją uczniów i są prowadzone wzorowo, systematycznie.

„KLEPPER“ Łódź

w plecaku, może być wszędzie transportowana w stanie złożonym bezplatnie, jako bagaż ręczny. ŁÓDŹ dla wszystkich — sportowców i amatorów. Wypróbowana podczas burzy na rzece, jeziorze i morzu. Informacji udziela firma

J. E. Sennewaldt, Wiłno, Końska 14, założona w roku 1850.



Gościna artystów warszawskich.

Jeżeli brak nam talentów komejopisarskich współczesnych, możemy, chwalić Boga, poszczycić się niebyle jaką literaturą dramatyczną schyłku XIX i początku XX wieku, literaturą, z której bodaj połowy utworów przeznaczonych dla sceny nie widziliśmy na scenie.

Teatr Narodowy był przeznaczony dla reprezentacji sztuki polskiej: literatury i twórczego aktorstwa; zakwalifikowanie dzieła dramatycznego do inscenizacji w tym teatrze miało być wyróżnieniem autora, powierzenie wykonawcom ról — wyróżnieniem aktora. I cóż się stało?

Na scenie zapanował szablon formy i nikłość treści, w grze aktorów wybiła się rutyna i dążność do tańkiego poklasku — słowem od dwóch lat Teatr Narodowy pograżony w upadku.

My, tutaj, na dalszej prowincji państwa, ze stolicy Wschodnich, która przed stu laty umiała nadać ton i poziom nietylko nauce, ale i sztuce, mamy łatwiejszy punkt obserwacyjny i bazę wypadkową dla naczynego sprawozdania i konstataowania stanu Teatru Narodowego, niż posiadająca u siebie na state ten teatr

Kino Kameralne „Polonia“
ul. Mickiewicza 22

Kino-Teatr „Helios“

Miejski Kinematograf
KULTURALNO OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Jazz-band
Dzisiaj Najnowsza atrakcja sezonu... „a śmiech ich jest — śmiechem przez tży...
dramat salony w 8 aktach z życia współczesnej młodzieży.
Uosoblenie czaru i poezji CORINNE GRIFITH oraz uosobienie pikanterii i wywrotów i NITA NALDI w rolach głównych. Niebawmy sukces z grańciami i w Warszawie!!!
Najnowsza sensacja sezonu!

Madame Sans Gène
Najślym. Kobiety świata w roli tyt. premjowana piękność HESPERJA NAPOLEON—E. RNALDI
Film o niebawym przepychu wystawy. Dla młodzieży dozwolone.

„Kamienne serec“
według opowieści W. Hanifa w 8 aktach
oraz nad program „Amerykański Dziennik Fimowy Nr 34“ w 1 akcie
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Usuwanie bez operacji i bólu kamieni żółciowych.
H. NIEMOJEWSKI
Cholekinazowa metoda leczenia
(Choroby na tle złej przemiany materji)
Cena 1 zł. Zadzacie w księgarniach.
KSIĘGARNIA STOW. NAUCZ. POLSKIEGO w WILNIE
Główna sprzedaż: J. Niemojewski WILNO, Jasna 18 m. 4 (Zwierzyniec)
P. S. Broszury drukowane w jęz. polskim, rosyjskim, żydowskim i franc.

Letniska wiejskie
Wilno, Dąbrowskiego Nr 3 m. 6 od g. 3—5 po poł.
1) przyjmowanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.
2) Informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

Odorono
Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej potencji się. Zadzacie wszędzie.
W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIANY
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—147
Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1

CUKIER kryształ
na worki (100 kl)
zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr 2 w d e t a l u
Na ządanie pp. Rośnikom wysyłamy cukier workami za zaliczeniem kolejowym po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za worek.

LACKI WILNO, Wielka 5 (dom własny)
maszyn i rowerów Poleca znakomite angielskie Rowery „Royal Enfield“ najlepsze rowery „Wanderer“ i in. firm.
Na składzie także: maszyny do pisania, maszyny do szycia, gramofony, płyty rozmaite, fabryk, oraz wszystkie poszczególne części. Przy magazynie specjalna mechaniczna pracownia dla naprawy maszyn do szycia, do pisania, gramofonów i rowerów.

Czy odgadniecie?
nie loterja nie podział
Z-A-N-O-P-N B-L-I-N-L-U L-N-O-W-I
Tak drogie i pożądane w dzisiejszym czasie kamperny na ubrania i kołomy damskie, białeńskie damską i pościelową gotowe ubrania i płaszczeski i damskie, kufry walowe, zegarki złote, damskie i męskie, aparaty fotograficzne i inne wartościowe przedmioty, możecie u nas otrzymać zupełnie bezpłatnie.
Nlema żadnego ryzyka. Niepowodzenie wykluczone. Prosimy nadesłać nam prawidłowe rozwiązanie obok umieszczonego zadania, listy należy użyć w szes, które oznacza trzy miasta polskie. Wraz z zadaniem prosimy w liście podać dokładny adres, oraz załączyc znaczek pocztowy na 30 gr, na co otrzyma WP. szczegółowy prospekt i niespodziankę. Posiadamy dużo listów dziękczynnych.
Przedsiębiorstwo Handlowe „RECORD“, Łódź 7, Piotrkowska 37.

H. NIEMOJEWSKI Leczenie płuc.
(przyczynk do terapii gruźlicy) Cena 1 zł.
Zadzacie w księgarniach. (Księg. Stow. Naucz. Polsk. w Wilnie) Główna sprzedaż J. Niemojewski. WILNO, Jasna 18 m. 4. (Zwierzyniec.) P. S. Broszury drukowane w jęz. polskim.

A. Wiszniewski
ze Skoopów został przeniesiony na ul. Zamkową róg Św. Nri (Wejście frontowe z zaułka, Michalskiego zaułka Nr 1 gdzie dawniej był lombard) do lokalu znacznie większego odpowiednio urządzonego do wymagań Sz. Pań.
Przyjmują obustalki na kołomy i palia według najnowszych modeli. Ceny umiarkowane

RATUJĄCIE ZDROWIE
Najślymniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji Chory zaledek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
Slymne od 45 lat w całym świecie
ZIOŁA z GÓR HARCUD-ra LAUERA
jak to stwierdził prof. Berlińskiego uniwersytetu Dr v. Leyden. Dr Martin, Dr Hochlotter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezaprzeczalnym środkiem przy czystym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzmu i artretyzmu, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.
Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach Tysiące podziękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych.
Cena pół pudełka zł 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegaj się bezwartościowych nadsadnictw. Reprezentant na Polskę: Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49.

Ziemia
Najstarsza firma SPRZEDAŻY maszyn i rowerów Poleca znakomite angielskie Rowery „Royal Enfield“ najlepsze rowery „Wanderer“ i in. firm.

„KLEPPER“ Łódź
w plecaku, może być wszędzie transportowana w stanie złożonym bezplatnie, jako bagaż ręczny. ŁÓDŹ dla wszystkich — sportowców i amatorów. Wypróbowana podczas burzy na rzece, jeziorze i morzu. Informacji udziela firma

„Kamienne serec“
według opowieści W. Hanifa w 8 aktach
oraz nad program „Amerykański Dziennik Fimowy Nr 34“ w 1 akcie
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

„Kamienne serec“
według opowieści W. Hanifa w 8 aktach
oraz nad program „Amerykański Dziennik Fimowy Nr 34“ w 1 akcie
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

„Kamienne serec“
według opowieści W. Hanifa w 8 aktach
oraz nad program „Amerykański Dziennik Fimowy Nr 34“ w 1 akcie
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

„Kamienne serec“
według opowieści W. Hanifa w 8 aktach
oraz nad program „Amerykański Dziennik Fimowy Nr 34“ w 1 akcie
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

„Kamienne serec“
według opowieści W. Hanifa w 8 aktach
oraz nad program „Amerykański Dziennik Fimowy Nr 34“ w 1 akcie
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

„Kamienne serec“
według opowieści W. Hanifa w 8 aktach
oraz nad program „Amerykański Dziennik Fimowy Nr 34“ w 1 akcie
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

„KATOL“
ORYGINALNY JAPONSKI PROSZEK do pieszypiania ubrania zimowego i materjałów.
wyróbowany środek od M O L I „Katol“ radykalnie tepti muchy, prusaki, pluskwy, pchły mrówki i inne robactwo.
Przedstawicielstwo i Skład: Apteczny Dom Handlowy W. Chartyonowicz i Ska Wilno, Wielka 53 telefon 3—92

Wileńska Polska Orkiestra umuzyczna
trio, kwartet i t. p., duży repertuar nowych tańców. Cena bardzo niska. Ci, którzy korzystają na weselach i zabawach z harmonji i balażajki, mogą za tę samą cenę, zaangażować naszą orkiestrę z najlepszymi muzykami i najlepszym repertuarem. Na ządanie wyjeżdżamy na prowincję. Adres: ul. Św. Ignacego 12 m. 15 D. Kasi

MAJĄTKI
ziemskie większe i mniejsze, place, domy, sklepy, mieszkania. poleca „ZACHĘTA“
Dom H.-K. Portowa 14 Telefon 9—05.

LUŻĄCA
kucharkę lub do wszystkich posady, może na wyjazd. Posiada rekomendacje, jakóbą Jasińskiego 17 m. 5.

NAUCZYTELKA
z średnim wykształceniem i z kilkoletnią praktyką poszukuje lekcji w zakresie szkół niższych, na wsi przez wakacje, lub na cały rok szkolny. Adres: Starosielec pod Białymostkiem. Ks. Grzybowski.

Zakopane
pensjonat „Matopolkana“. Władomski, Wilno, Św. Jankowska 10 m. 4. od 3—5.

Dr Cz. Konieczny
Choroby zębów, chirurgię jamy ustnej, Sztuczne zęby. Porcelanowe korony. Mickiewicza 11—8. W. Z. P. Nr 4503 VI 16 VI 26.

Kondycje
poszukuje studentka. Może przygotować do matury. Specjalność: tańca francuski. Adres: Rzeźnicza 11 m. 5.

W. Smałowska
przyjmuje od godz. 46. m. 6. WZP Nr 63.

Studentka
USB poszukuje kondycje na wyjazd — (tylko za utrzymanie). Oferty pod Nr 1 do Adm. „Słowa“.

B. Szyrwint
Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe. Wielka 19 od g. 10—1 i od 4—7. W.Z.P. Nr 11, Wilno, dn. 22 XI 1924 r.

Uczeń 3 klasy
(z konwers. francuski) pragnie spędzić wakacje na wsi. Łask. zgłoszenia Jak. Jasińskiego 7 m. 1.

Poszukuje Letniska
dla jednej osoby z utrzymaniem. Oferty na Mickiewicza 42 m. 11.

Suny pieniężne
w gotówce bardzo korzystnie lokuje z gwarancją zupełną ządanej waluty i zwrotu w terminie

Dom Hadl.-Kom. „ZACHĘTA“
Portowa 14 telefon 9—05

„Kamienne serec“
według opowieści W. Hanifa w 8 aktach
oraz nad program „Amerykański Dziennik Fimowy Nr 34“ w 1 akcie
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

„Kamienne serec“
według opowieści W. Hanifa w 8 aktach
oraz nad program „Amerykański Dziennik Fimowy Nr 34“ w 1 akcie
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

„Kamienne serec“
według opowieści W. Hanifa w 8 aktach
oraz nad program „Amerykański Dziennik Fimowy Nr 34“ w 1 akcie
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

„Kamienne serec“
według opowieści W. Hanifa w 8 aktach
oraz nad program „Amerykański Dziennik Fimowy Nr 34“ w 1 akcie
Orkiestra pod dyrykcją kapelmistrza W. Szczepańskiego
Kasa czynna w niedzielę i św. od godz. 2 m. 30. w powszed. dnie od godz. 4 m. 30.
Początek seansu w niedzielę od godz. 3-jej w powszednie dnie od godz. 5-jej.
CENA BILETÓW: Parter 50 gr. Amfiteatr i balkon 25 gr.

Teatr Narodowy jest teatrem reprezentacyjnym i, jakkolwiek utrzymanie go miasto stołeczne Warszawa, stanowi oficjalną reprezentację w zakresie sztuki teatralnej państwa i narodu, a przedewszystkiem literatury polskiej.
Te utwory polskie, które gościły na deskach Teatru Narodowego, w roku ostatnim, poczynając od Krzywoszewskiego po przez Brończyka, Erbena, Rączkowskiego i kończąc na Kaweckim reprezentują, niestety, współczesną literaturę dramatyczną polską, a słuszniej mówiąc, symbolizują jej brak zupełny, względnie, bezprzykładny upadek.
Nie wina to Teatru Narodowego, że brak nam talentów literackich w pokoleniu młodszym, ale bez wątpienia wielka wina teatru, że utwór Erbena, Rączkowskiego i innych (rafają na deskę pierwszej sceny polskiej.

Warszawa. Warszawa, jak żadne inne miasto polskie, żyła zżyje szablonem i pustką życia wielkomięjskiego. Dla braku odporu i dopływu świeżych sił, duszących się w ogólnej atmosferze hałasu i sieczki wielkomięjskiej, wszystko co oddycha tą atmosferą poddaje się przeważnie jej działaniu.
Cóż dziwnego, że po tem wszystkim Teatr Narodowy gości „dzieła“ Rączkowskich, Erbenów i omal że nie Germanów?
Dopóki gości u siebie, w Warszawie — rzeczy do Warszawy tole rować ten smutny objaw i stan. Gorzej kiedy z typowo warszawską produkcją Teatr Narodowy zamierza objechać większe miasta polskie.
Tak się stało właśnie z „Ludźmi tymczasowymi“ (co za symboliczny tytuł) Kaweckiego.
Słaba ramota, „upiększona“ kilku plaskimi dociwicami, operująca wyświechtanym frazesem i pozorami aforyzmów, zablagonowana w swojej treści — oto utwór Kaweckiego, tej wciąż obiecującej ozdoby polskiej literatury dramatycznej.
Wszystko w tej komedji jest ciągnięte za włosy: środowisko, którego,

przemilczało wady i braki utworu. Ze stwierdzenie, z utworu tego wynni skoowało, że „różniący“ przez czas dłuższy Kaweckiego powraca do twórczości i będzie znaczył omal że nie pewien okres w dziejach literatury. I krytyka, jak widać, poddała się atmosferze warszawskiej w zupełności. Dlatego właśnie krytyka niezależna brzmiała zupełnie inaczey.
Sztuka p. Kaweckiego symbolizuje programowo niejako upadek polskiej twórczości dramatycznej w dobie obecnej i Teatru Narodowego, dla ironji losu pierwszą sceną polską zwanego.
Odrazu na usprawiedliwienie wykonawców zaznaczyć wypada, że wbrew zasadzie, iż niema złych ról, a są tylko kiepscy aktorzy, w tej komedji są role, z których najlepszy artysta nie potrafi stworzyć.
To też pani Pichor-Sliwicka w roli „rosyjskiej anarchiki“ nie wiedziała zapewne co począć i nie pozostaje mi nic innego, jak utalentowanej artystce złożyć wyrazy współczucia.
P. Węgrzyn pod wpływem tonu tej komedji przypomniał sobie Fertnera i chwilami odnosiło się wraze-